



Nr 76

Przedpłata w Poznaniu:  
kwartalnie 1 mk., miesięcznie 35 fen.,  
z odnośnikiem do domu 1 m. 25 fen.  
WIELKOPOLANIN  
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 3 kwietnia 1886.

Przedpłata na pocztach  
kwartalnie 1 markę.  
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.  
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Numer codzienny 6750 egzemplarzy.

### Przeciw nam!

mają być uchwalone i wydawane co rok nowe krocie!

Tak zapowiedział pan radzca Kügler na wtorkowym posiedzeniu komisji szkolnej izby poselskiej.

Pan minister oświecenia zażąda tedy w etacie „dodatowym“ (niezły „dodatek“) dwa miliony dziewięćsto tysięcy marek na cele szkolne przeciw Polakom, a to

jednorazowo: dwa miliony marek na budowę szkół w kraju naszym;

jako stały coroczny wydatek na przyszłość: dziewięćsto tysięcy mr. na różne szkolne cele, jakoto

400,000 marek na zapomogi i dodatki do pensji nauczycieli elementarnych, sprowadzanych w przyszłości do kraju naszego z różnych stron niemieckiego państwa.

Bez owych „dodatków“ bowiem — wykazywał p. radzca Kügler — nie pilno panom nauczycielom z niemieckich prowincji przenosić się do nas; a ponieważ chodzi o to, by naszej działwie ducha wpoić niemieckiego, trzeba owych nauczycieli do apostołstwa takiego w polskim kraju zachęcać „culagami“. Skoro rząd doda rocznie po 300 marek dla każdego z 1333 nauczycieli pierwszej klasy, a tylu trzeba sprowadzić z Niemiec — to pęknie rocznie 400,000 mr.

Inspekcji szkolnej w duchu państwowym też jeszcze mało; dotychczasowi nie podolają pracy czuwania nad niemczeniem szkoły. Trzeba więc ustanowić nowych pięćdziesięciu inspektorów, a na to znowu pęknie co rok 200,000 mr.

Z dziewcząt wyrastają kobiety, żony, matki. Więc by dziewczętom nadać należyty, dla państwu potrzebny kierunek wychowania, zakładane będą po miastach pensjonaty dla dziewcząt naszych, na co tymczasem 100,000 marek!

Jeszcze mało. Od przybytku żywych apostołów głowa nie zaboli. Przeto rząd przeznacz rocznie 150,000 mr. na „pomoc naukową“ według swej myśli. Z sumy tej 50,000 przeznacza na zapomogi dla szkół średnich i wyższych, a całe 100,000 mr. dla akademików, oczywiście uczniów i akademików tylko Niemców. Skoro ci przez rząd wspomagani ukończą nauki, to się ci przez rząd wspomagani ukończą nauki, to się ci wywdzięczą ojczyźnie spiesząc z Brandenburgii i innych prowincji rodzinnych do nas, by jako urzędnicy dolożyć ręki do dzieła krzepkiego niemczenia.

Dziatwa nasza, prócz szkoły samej, nie ma z czego czerpać zbawczej oświaty, gdyż dla niej nie ma dotąd czytelników niemieckich. Na ten piękny cel ma pękać co rok znowu 50,000 mr.!

Komisja szkolna nie wiedziała zrazu co rzec panu radzcy na tak daleko sięgające plany i na te krocie rocznego wydatku; większością tedy głosów postanowiła odroczyć posiedzenie, a zamiary rządowe rozważyć sobie lepiej. Oto

teraz każdy z członków komisji w domu i we własnej głowie bierze sobie na rozum nowe wnioski rządu; trudno było każdemu tak z kopyta zabrać się do nich i zaraz zdanie wyrzec na posiedzeniu komisji.

Jeżeli już ci panowie tak się potknęli o nowe wnioski, że nie mogli i nie chcieli ruszyć z miejsca od razu, jakoby tracąc mowę — a pamiętajmy, że wśród tych panów nie wielu mamy przyjaciół — to cóż dopiero w nas Polakach się dzieje, gdy słyszymy ten ciągły, ponuro grzmiący huk młota, co kuje w Berlinie bez przerwy takie na nas prawa i wyroki!

### Wiece chłopskie we Wierzenicy.

Mowa Piotra Cieplińskiego z Kobelnicy.

Drodzy Bracia!

Obecna chwila, w której żyjemy, jest tak ważna w historii świata, Europy i naszej kochanej Polski, że śmiało rzec mogę, że tak dawno, jak świat stoi, jak ludzie na nim żyją. Tak dawno, jak powstały jakieś prawa, urzędy. Jednym słowem od stworzenia świata aż do dnia dzisiejszych. A jednym takim wypadkiem, którego więcej się lękamy jak morowego powietrza jest świeżo wydane prawo na sejmie pruskim, a do tego prawa dodane sto milionów marek na wykupienie od Polaków naszej polskiej ziemi w celu ograniczenia nas Polaków i oddania naszej świętej ziemi w ręce Niemców. Prawdą to jest, żeśmy przechodzili rozmaite koleje, poczynawszy od najdawniejszych czasów jak tylko wiemy o istnieniu polskiego narodu rozmaicie się działo.

Ojcowie nasi byli zmuszeni nieraz prowadzić krwawe wojny ze sąsiadami Europy, którzy zazdrośnem a chciwem okiem patrzeli na naszą bogatą Polskę. A w chciwości nie pohamowani ogniem i mieczem drogę sobie do tych bogactw torowali. A z drugiej strony od wschodu przez lat tysiąc ojcowie nasi wstrzymywali piersiami swemi dzicz azyatycką od zalewu całej Europy. Wstrzymywali nasi ojcowie dzicz tatarską, która jako Ocean rozrukany wylawszy ze swego łożyska pochłaniała wszystko co w drodze napotkała. Przychodziło nieraz tak daleko, że pół Polski padło nieraz ofiarą miecza i ognia, a nasze piękne Polki uprowadzone w haniebny jasyr marnie ginęły w brzydkiej niewoli, zanim Polska zdolna rozrukanej dzicy czoło stawić i hordy do ich legowisk odpędzić. A nikt nie przyszedł nam wtenczas w pomoc, bo wszystko drżało w śmiertelnym strachu i kontenci byli, że żyli kosztem krwi naszej. Mamy też chwile w historii naszej, które błyszczą jak księżyc i słońce wpośród milionów gwiazd rozsianych po całym sklepieniu niebieskiem. Jak np. Unia Litwy z Koroną, Sobieski pod Wiedniem, konstytucja 3-go maja. I wiele innych, których tu wymieniać nie będę, bo to jest obowiązkiem każdego Polaka, aby znał dzieje swojej ojczyzny. A jeżeli da nam

Bóg doczekać do drugiego wieca, to się dowiedzie, co znaczy konstytucja 3 maja. Żeby Sobieski z polskim rycerstwem nie był zniszczył pod Wiedniem potęgę turecką tych największych nieprzyjaciół krzyża, to zapewne dziś na wieżach kościołów naszych byłby połyskiwał półksiężyc. A nasze piękne Polki, na które dziś patrzeć nie mogą, zapewne zdobyłyby haremy baszów i sultanów tureckich. Ale dajmy temu spokój, bo to są czyny naszych ojców, a nie nasze, bo my niczem poszczycić się nie możemy. Ale to wszystko jest niczem w porównaniu do dzisiejszej klęski, która na nas spada. A tą klęską jest, jak powiedziałem, że mamy pozbyć się naszej ziemi, która od lat tysięcy żywiła naszych ojców, żywiła sąsiednie narody i dziś jeszcze żywi. Więc tę kochaną naszą ziemię mamy pozbyć raz na zawsze. A tak zwany projekt do ustawy prawa, podług którego ma nam ziemia być odebrana, brzmi jak następuje. (Tu mówca odczytał znane paragrafy do nowej tej ustawy. Uw. Red.)

Z pierwszego paragrafu dowiadujemy się, że rząd otrzymuje sto milionów marek, żeby wykupować ziemię polską i żeby je oddawać robotnikom i chłopom niemieckim, ażeby przeszkadzali nam Polakom we wszystkim tem, co jest polskie. A do tego rząd ma ponosić wszystkie koszty, jeżeli ów chłop niemiecki nie będzie miał fenyga w kieszeni. Jak np. pobudowanie pomieszkania, budynków gospodarskich, a nawet zakupienia inwentarza, jak i zapłacenia podatków. A w innym miejscu jest powiedziane, że ten chłop Niemiec musi mieć żonę Niemkę. Bo chociażby się trafił najlepszy Niemiec, a miał żonę Polkę, więc nie będzie dopuszczony do tego, żeby miał dostać polskiej ziemi, bo tylko czyste a nie mieszane Niemcy będą mieli do tego prawo. W paragrafie drugim czytamy, że jest zwrócona uwaga na to, żeby rząd na tym handlu ziemi naszej nie tracił, dalej, że spłata ze ziemi, którą chłop niemiecki obejmie, może być naksztalt dzierżawy aż do czasu, kiedy dzierżawa uczyni wypowiedzianą sumę, lub też od razu może spłacić i objąć na wieczystą własność.

W paragrafie trzecim jest powiedziane, że te pieniądze, które będą wpływać ze spłaty od chłopów niemieckich, aby za te pieniądze napowrót więcej ziemi kupować i znowu chłopom niemieckim rozsprzedawać. Takim sposobem to kupno tak długo trwać może dopóki jeden zagon polskiej ziemi będzie w ręku Polaka.

Dalsze paragrafy mało co nas obchodzą, kto będzie miał kontrolę nad tem i jak tam sejm ułoży tak ułoży zawsze to będzie na zgubę naszą. Jest to wprawdzie tylko tymczasowo urządzone na panów i ich majątki. A jak książę Bismarck powiedział, że nawet panowie się ucieszą i sami do rządu ze sprzedażą swej ziemi się zgłoszą, a pieniądze, które otrzymają będą mogli złożyć w Paryżu lub Monako. A wiecie bracia co jest Paryż i Monako? Oto są dwa najgłośniejsze miejsca rozpusty, gdzie panowie z ca-

tego świata przegrywają "każdy grosz, który w pocie czoła chłop im zapracował przegrywają największe majątki, a potem zwykle z rewolwerem w rękę życie kończą. Jak niedawno jedno takie zdarzenie gazetę opisywały. Że jacyś państwo przegrawszy cały majątek, a potem z rozpaczą pani zeskoczyła z wysokiego tarasu, a pan rewolwerem się zastrzelił.

Więc tam ks. Bismarck radzi jechać naszym panom z pieniędzmi, które dostaną za ojczystą ziemię. Nie myślę ja tu wcale bronić panów. Ale zdaniem mojem jest, że ci panowie, którzy jechali do Paryża lub Monako to już dawno swe majątki utracili, a dziś wżgardzeni żyją tylko z łaski drugich. Ale na takich rady niema, bo tacy są w każdym narodzie, w każdym stanie, a co dopiero nie miałoby ich być w Polsce, gdzie dla wielu bogatych, wykształconych nie ma karyery. Ale są i tacy nieszczęśliwi, których do upadku przywiodły nad siłę czynione ofiary dla ojczyzny, klęski gospodarcze z lat ostatnich, mimo że pracowali i oszczędzali jak tylko mogli.

Nie myślę tu rozprawiać dalej o panach, wspominałem jedynie dla tego, że to, co na panach się zaczyna to na nas gospodarzach się skończy. Bo skoro z panami rząd się uskromni to z nami będzie już rzecz łatwa, bo chociaż żeśmy liczniejsi, ale do posiadłości mniejsi. Gdy sobie rozpamiętam te ciężkie czasy, w jakich obecnie żyjemy, tę oziębłość, lenistwo i niedbałość naszych niektórych gospodarzy, to nieraz pomyślę sobie, że to dobrze być nie może. Bo niechno przyjdzie do tego, że panowie bądź to dobrowolnie, o czym bardzo wątpię i wcale nie wierzę, bądź to w drodze przymusu swoją ziemię toć dostaną zawsze coś pieniędzy i prędzej sobie radę dadzą. Ale my gospodarze, gdyby Niemcy mieli gospodarstwa nam poprzedać coż wtenczas pocniemy? Nie pozostałoby nam nic więcej jak łopata i widłami pracować u Niemca na własnej naszej ziemi. A tu jeszcze pytanie czyby nas Niemiec przyjął do roboty. Bo skoro będą Niemcy koloniści sprowadzeni to też sprowadzą swoich ludzi. A nam chyba przyjdzie umierać od głodu gdzie pod płotem jak ostatniemu nędzarzowi.

Trudno to sobie wytłumaczyć jak to niejedną lekceważy swoją ziemię ojczystą, sprzedaje ją w obce ręce, a sam umyka daleko w świat szukać szczęścia, które tu dobrowolnie porzuca. Ale widzimy też nieraz skutki tej lekomyślności, nie wiem czy każdy to tak czuje, ale mnie to stoja one przed oczyma, gdyby upiór jaki. Bo utrata ziemi ojczystej jest to wielka zbrodnia w obec Boga i narodu, a choćby kto tyle ziemi przetrwonil, co by mu na grób starczyło, ten popełnia grzech ciężki, ten zdradza swą matkę, wydaje na zbezczeszczenie i pośmiewisko, a siebie wystawia na wżgardę ludzką jako zdrajca swej matki.

Mamy przykłady, że utrata ziemi i kłata rodzinnego doprowadzała do takich zgryzot sumienia, że w suchoty wpadali i życiem swój błąd przypłacali, a na łożu śmiertelnem głośno do winy się przyznawali. A tych dowodów nie potrzebujemy daleko szukać. Zwrócimy tylko oczy tam przez granicę w Mechowie wszak prawie wszyscy te strony znamy i wiemy o tej smutnej historii. Zdaniem mojem wiele w tem winy leży, że jest za mało oświaty pomiędzy nami. Choć ta oświata, jakąśmy słyszeli, tak wiele nas kosztuje. Ale żeby bracia gospodarze więcej pism trzymali i czytali dowiedzieli się o grożących nam niebezpieczeństwach to zapewne gorzejby się zajmowali sprawą narodową. Boć w innych stronach, gdzie są gospodarze bardziej oświeceni to też gospodarstwa lepiej stoja. A że są bardziej oświeceni, to już dowodzą same korespondencje do gazet pisane.

A coż tu dopiero mówić o tych, których widzimy na walnych zebraniach Kółek rolniczych, którzy nieraz coś i panom doradzą. Ale tu w naszej okolicy, o ile znam, rzadko da się napotkać jakie pismo u gospodarza, choć tak tanie pisma mamy a tak pouczające, jak np. „Przyjaciół” z Torunia, „Przyjaciół ludu” z Poznania, albo „Wielkopolanin”, który tylko 1 mr. 25 fen. kwartalnie kosztuje, a za to ci go listowy do domu co dzień przyniesie. Mamy tak gęsto pozakładane Kółka rolnicze, które prawda w niektórych okolicach przynoszą plon i wychowują doskonałych gospodarzy. Ale w naszej stronie tak nie jest, sam to widzę nieraz, że jak gospodarz ma iść na Kółko, to nie ma czasu, albo

wręcz powiada: po co tam pójść, tam mi nie dadzą, trzeba spieszyć do domu, żeby rosoł nie ostygł, — a potem przesiedzi czas w gościńcu. Serce mi pęka ze żalu, że takie czyny mych braci głosić tu muszę ale trudno, wielkie jest niebezpieczeństwo, surowe muszą być środki. Nie wymieniam ich też po nazwisku bo mamy nadzieję, że skoro dowiedzą się, co nam zagraża, to i oni wezmą się do innego życia.

Jak wspominałem przechodziliśmy rozmaite koleje, tryumfy i klęski rozmaitego rodzaju, ale takiej klęski, jaka nas obecnie spotyka, nie przechodziliśmy i nie przechodził żaden naród pod słońcem wyjąwszy Irlandyę.

Kiedy przeszło przed czterysta laty napadła Anglia na Irlandyę, zrabowała ją i kraj cały podbiła. Jeszcze im tego było za mało, odebrali im ich własną ziemię, aby naród zgubić i zmarnować tak, żeby nigdy do życia nie przyszedł. A ziemię tak jak dziś, rozdali swym zasłużnikom, którzy ściągali i mordowali księży, a zato jeszcze zapłatę brali. Myślała wtenczas Anglia, że Irlandyę po takim zmarnowaniu nigdy już nie da znaku życia. I patrzyła na swe dzieło zniszczenia okiem zadowolenia i sercem tryumfującym. Ale działo się to przed 400 laty, gdzie nie znali dzisiejszej oświaty i cywilizacji. A dziś potomkowie dawnych rozbójników widzą, że ta zbrodnia przed wieki popełniona przez ich ojców na bezstronnym narodzie stała się tem, czem jest robak w drzewie, który dziś toczy olbrzymie drzewo Anglii i grozi jej zupełnem rozsypaniem. Dzisiaj też cały naród angielski, czując karzącą prawicę nad sobą sędziego sprawiedliwego a nieubłaganego, dokłada wszystkich sił i sposobów, jakby im ziemię napowrót powrócić.

U nas w końcu wieku dziewiętnastego, w roku 1886, we wieku, który nazywają wiekiem postępu i cywilizacji, widzą jedyny sposób, aby nas Polaków zmarnować, że trzeba na nas praw wyjątkowych, trzeba nas pozbawić ziemi abyśmy się stali nędzarzami i marne wyginęli, aby po nas śladu nie zostało.

Dziwnie się to plecie na tym bożym świecie. To co Anglikom jest trucizną, to Niemcom ma być lekarstwem. Czyżby mieli mieć od Anglików strawniejszy żołądek? A to co dziś utrzymuje Anglię od upadku, to ma być dla Niemców zgubą? Zgubą to ma być dla Niemców, jak sami powiadają, że mamy jeszcze tu i owdzie parę mórg ziemi, którąśmy dostali w spuściznie po ojcach naszych, a której żydzi nie zdążyli jeszcze wyszachrować.

Ale mamy nadzieję, że przy pomocy Bożej i te napady w niwecz się obróca. A tak panowie, jak my gospodarze nie wyrzekniemy się ziemi ojców naszych, któreśmy nie zdobyli ogniem ani mieczem, ale dostaliśmy w posiadanie od Boga samego. A jeśli tu panom Niemcom nie wygodnie i za ciasno między nami, to ich wcale nie prosimy o tę łaskę, aby tu mieszkać, mogą iść gdzie im się tylko podoba, nie mamy nic przeciw temu. Mają przecież wielkie kraje w Afryce mogą się tam osiedlać, ziemi będą tam mieli do zbytu, nie potrzebują nawet wydawać tak olbrzymią sumę pieniędzy, jak jest 100 milionów marek. A my się stąd nie ruszymy, bo to jest ziemia nasza!

(Dokończenie nastąpi.)

## Wiadomości polityczne.

**Berlin**, 1 kwietnia. Obrady wydzielowej rady stanu nad instrukcją dla komisji, której zadaniem być ma przeprowadzić plany kolonizacyjne w naszym Księstwie i w Prusiech Zachodnich, wstrzymano tymczasowo, dopóki wybrana podkomisja nie sformułuje wniosków odnosnych, tak iż pełnej komisji będą mogły być przedłożone.

— W komisji izby panów, której projekt kościelno-polityczny do powtórnego przekazano rozpatrzenia, jak powiadają, wnioski przez biskupa Koppa zaproponowane, celem zmniejszenia niektórych paragrafów o tyle, iżby na polu kościelno-politycznym pokój mógł być jakkolwiek zapewniony, na wczorajszym posiedzeniu odrzucone zostały.

Na posiedzeniu tem było obecnych 18 członków komisji, między tymi pięciu katolików, reszta protestantów.

Za poprawkami biskupa fuldajskiego głosowali tylko sami katolicy, a wszyscy protestanci przeciwko nim, to też nie dziwnego, że wnioski te znaczną większością głosów przepadły.

**W Wiedniu** od dui kilku w sejmie austriackim toczą się obrady nad budżetem państwa.

Obecny minister oświecenia po pierwszy raz głos zabrał i w dłuższym przemówieniu wypowiedział zasady swe, jakimi co do szkół i wychowywania młodzieży zamierza się kierować.

Przedewszystkiem odpierał zarzuty, które mu czyniono z pewnej strony, jakoby kazał nie słuchać z bibliotek, dla uczniów przeznaczonych, pouśwać książki, w których wysławiają się czyny wojenne, dokonane przez wojska niemieckie w ostatniej wojnie francuskiej.

Nie jest on przeciwnym książkom takim w ogóle, ale usuwać musi z nich te, co szczepiać patryotyzm niemiecki, podkopują patryotyzm austriacki.

Zdaniem ministra (które mimochodem powiedział, zasługuje na to, żeby je złotem i wszędzie drukowano głoskami), od szkół wszystko oddalać należy, co tylko służyć może do zaostrzania przeciwności narodowościowych przez to, iż się miesza różnice polityczne do spraw wychowania.

**Z Paryża** jedna z gazet berlińskich otrzymała wiadomość, jakoby do katolickiej gazety, wychodzącej w Paryżu, doniesiono telegrafem z Rzymu, że rząd pruski okazuje się skłonny do zgodzenia się na to, czego domaga się Papież, celem zakończenia zatargu państwa z kościołem.

Że dalej pewien duchowny niemiecki, który udał się był do Rzymu po nowe instrukcje, już z niemi powrócił i doręczył je biskupowi fuldajskiemu. Że wnioski tegoż, dotyczące projektu kościelno-politycznego, przez rząd pruski będą przyjęte i zgoda tym sposobem nastąpi niezawodnie. Że z tej gotowości do zgody Prus z Watykanem wynikać się zdaje, jakoby w polityce zagranicznej zanosiło się na jakieś poważne zakłócenia.

Podajemy wiadomość powyższą tak, jak ją znajdujemy w innych gazetach lubo ona w sprzeczności zostaje z tem, co piszemy wyżej o uchwaleniu komisji izby panów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za bezwzględną jej prawdziwość.

— **Francuzka izba deputowanych** na wczorajszym posiedzeniu 323 głosami przeciwko 180 przyjęła wniosek do prawa, wedle którego we Francji odtąd wolno być ma jeżeli krewni tego sobie życzą, palić ciała umarłych, zamiast je chować jak dotąd.

— **Bezrobocie w Décareville** jest ogólne, bo wszyscy robotnicy zaprzestali pracować.

— **Ministrowie wojny i sprawiedliwości** do departamentów, graniczących z Belgią, wysłali instrukcje, jak urzędy postąpić sobie mają, żeby rozruchy robotnicze nie przeszły do Francji.

**W Belgii**, jak donosi telegraf w ostatnich 24 godzinach bunt robotników nieco stracił na sile.

— **W belgijskiej izbie deputowanych** prezes ministrów mówił o ostatnich rozruchach, twierdząc, że wywołało je głównie niezadowolenie robotników, domagających się od zarządu kopalni znacznego podwyższenia płacy dziennej, a jak się okazało przy ścisłym zbadaniu rzeczy, kapitaliści od włożonych w przedsiębiorstwo pieniędzy przy obecnej płacy robotnika mają zaledwie jeden od sta czystego zysku. Że gdyby oni nawet i tak drobnego od kapitału zrzekli się zysku na rzecz robotników, to każdemu z nich ledwo po kilka fenigów dziennie dostałoby się w udziale, a to przecie nie wieleby im pomogło.

Że jednakże rząd belgijski, by dać robotnikom sposobność do zarobku, zamierza rozpocząć niezwłocznie budowę kilku drugorzędnych kolei żelaznych, na co żąda kredytu na 43 miliony franków.

**W sprawie bułgarskiej** Rosya, jak się to teraz uwydatnia coraz bardziej dąży odtwarciu do zrzucenia ks. Aleksandra z tronu, bo przyszła do przekonania, że on nigdy nie da się użyć za proste narzędzie polityki rosyjskiej.

Kto na rzeczy patrzy bez uprzedzenia, nie bardzo temu się dziwi, gdyż wiadomem jest powszechnie, że Rosya dąży do ostatecznego zawładnięcia Konstantynopolem i dla tego nie mo-

że ścierpieć, aby między nią, a Bosforem stało silne a samodzielne państwo, któreby dla polityki rosyjskiej na półwyspie bałkańskim nieprzebyta stanowiło przegródę.

Z tego też powodu Rosya w Bułgarii widocznie nadzwyczaj sprężystą rozwijać się zdaje agitacja, żeby umysły mieszkańców odstreczyć od ks. Aleksandra.

Czy jej się to uda i czy celu swego dopnie, o tem różni różnie sądzą, zdaniem naszym nie bardzo na to się zanosi.

— Rząd turecki nowa wysłał wczoraj notę do mocarstw większych, w której zwraca ich uwagę na obecne a tak bardzo niejasne położenie rzeczy w kwestyi jenerałnego gubernatorstwa w Rumelii i wzywa je, by co prędzej powzięły pod tym względem stanowczą jakąś uchwałę, albo też bezzwłocznie zwołały konferencyę, któraby rzecz załatwiła nareszcie.

## Towarzystwo fenygowe.

Odebraliśmy pismo „Ze świata“, które polecamy dobrej rozprawie polskiego społeczeństwa:

„W jednym z niemieckich miast założono towarzystwo tak zwane fenygowe, którego dochód przeznaczony na odbudowanie kościoła katolickiego, a którego istnienie ograniczone na pewien przeciąg czasu, bodajnie dziesięć lat.

Ponieważ coś dobrego u innoplemieńców naśladować warto, a to tem bardziej, że wspomniana instytucja przeszła próbę praktyczną doświadczenia i nadzwyczajnego powodzenia, przeto zastanówmy się nad tem stowarzyszeniem i zbadajmy jego układ dokładniej.

Po pierwsze. Obowiązki członków są takie: Każdy członek płaci składki tygodniowo po fenygu. Składkę tę płaci wedle woli tygodniowo, co miesiąc, co kwartał lub co pół roku.

Następnie wykaże się, jaka z tych składek fenygowych, regularnie zbieranych ogromna może zebrać się suma. Boć to tak jest, jakem sobie moim prostym rozumem rozważył, że skoro się złączy krople z kroplą i do tych kropel dosączy się w nieskończoność zawsze po kropli, to z czasem powstanie morze.

Otóż z tego towarzystwa fenygowego może powstać morze poświęceń drobnych a źródło niewyczerpane ciągłego i nieustannego dochodu.

Po drugie. Układ towarzystwa jest taki: Na czele towarzystwa stawia majster, który dobiera dziewięciu pomocników; każdy pomocnik 9 podpomocników. Majster zapisuje w książeczce składki zebrane od pomocników, a pomocnicy w osobnej książeczce składki wpływające od podpomocników. — Zebranych w ten sposób 100 członków tworzy majsterstwo. Rachunki składają się kwartalnie lub półrocznie.

Zależy to od stosunków lub okoliczności miejscowych. Gdyby u nas towarzystwo podobne zawiązać się miało, czego bardzo życzyć sobie należy, to zaleca się, aby w miastach lub miasteczkach, gdzie komunikacja łatwiejsza, aby składki zamykano kwartalnie i aby kontrola była kwartalna. Na wsi o ile możliwości także, raz dla tego, że wtenczas członkowie będą mieli ciągle na baczności tę pożyteczną instytucję, a potem nie tak się łatwo o niej zapomni, a doświadczenie uczy, że Polak jest pełnym zapału i dobrych chęci, ale często i we ważniejszych sprawach słabą grzeszy pamięcią.

Co do praktycznych rezultatów wykazują się one tak:

Półroczny dochód jednego majsterstwa wynosi mniej więcej 26 m., roczny zatem 52 m.

Ponieważ jedno majsterstwo zbiera rocznie 52 m., przeto zbierze ich dziesięć 520 m., sto zebrałoby 5200 m., tysiąc 52,000 m, itd.

Więc do dzieła w imię dobrej sprawy. Fenygiem kieszeni się nie oberwie, a kto go da, to ubytku nawet nie uczuje. Do towarzystwa tego wszyscy z wyjątkiem biedaków z jałmużny żyjących należeć mogą.

Czyż naśladować tego nie warto?

Rzecz godna zastanowienia!

U nas źródło takie niezasychające nigdy, nie przeciążające kieszeni, nadto każdemu przystępne byłoby na różne ogólne cele, bardzo przydatne na przykład na nieszczęśliwych wygnańców, na czytelnie ludowe, na teatr polski.

W danym razie udzielić dokładniejszych wiadomości, nadesłę szematy itd.

Cokolwiekbyś rozważy i uchwali społeczeństwo, „Wielkopolanin“ dziękuje autorowi za rzu-

coną myśl, i prosi o dokładniejsze wiadomości, szematy itp. co do już istniejącego w Niemczech „towarzystwa fenygowego“.

## Pijakom na zdrowie!

Odebraliśmy z pod Kruświcy:

„Szanowna Redakeya „Wielkopolanina“ raczy umieścić następujący przypadek dla przestrogi innych.

Skutkiem pijaństwa stracił gospodarz B. z C. z pod Kruświcy dwa konie wartości 800—900 mr. B. wracając w przeszły piątek dnia 26 marca w nocy z Inowrocławia, wjechał w kanał, będący na terytorium Polanowice i konie utopił, on zaś sam, można powiedzieć, prawie cudownym sposobem się wydostał na ląd. Gdyby B. był trzeźwy, nie byłoby się coś podobnego stało, widac że konie same ze szosy zeszły i tak idąc na polu natrafili na ów kanał, w którym śmierć znalazły.

Do czegoż dobrego prowadzi ta przebrzydła gorzałka? kiedyż odzyska B. to, co stracił przez swoje pijaństwo?

To jest właśnie co nasi kochani gospodarze nazywają „ciężkie czasy“ — oj, prawda, są takowe i bardzo ciężkie, aleć nie darmo pismo św. mówi: „módl się a pracuj, a Pan Bóg ci dopomoże“.

Czyż przez takie (z własnej winy) nieszczęście nie cierpi gospodarstwo? czyż nie musi wyjść wszystko na marne?

Skoro kto nie może na zawsze obyć się bez tej trucizny, to przynajmniej w czasie postu wielkiego, w czasie pokuty niech nie używa tego szkodliwego napoju.

Czytelnik „Wielkopolanina“.

**\* Zebranie mających udziały w „Wielkopolaninie“** odbyło się wczoraj dnia 1 kwietnia o godzinie czwartej z południa w biurze redakcyi pisma naszego.

Przewodniczący w radzie nadzorczej, pan Marcełi Żółtowski z Godurowa, kierując obradami nakreślił jasno rozwój i stan obecny „Wielkopolanina“, a skarbnik w tejże radzie, pan Bolesław Leitgeber przedłożył szczegółowy bilans pisma aż do 1 kwietnia r. b. Obu sprawozdań wysłuchali uczestnicy z zupełnem zadowoleniem. P. P. Franciszek Andrzejewski i A. Andruszewski z Poznania, wybrani do rewizyi kasy, podjęli się powierzonego im zadania.

Z dalszego ciągu obrad dwugodzinnych wymieśmy jeszcze ten szczegół, że za zgodną uchwałą rokiem obrachunkowym będzie odąd każdy dzień 1 kwietnia, a w pierwszej połowie tegoż miesiąca rada nadzorcza zaprasza będzie mających udziały na coroczne zebrania „Wielkopolanina“.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 2 kwietnia.

**\* Na odbudowanie kościoła w Izdebnie pod Regowem:** Konarski z Poznania 50 fen.

**\* Przedstawienie amatorskie** na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich odbędzie się w niedzielę. Program tego przedstawienia podadzą afisze.

Jutro od godziny 10 z rana do 2 po południu kasa teatralna otwarta i w niej na powyższe przedstawienie bilety nabywać można.

**\* Odczyty.** W dniu 8 bm. o godzinie 6 po południu na wielkiej sali bazarowej będzie miał na cele dobroczynne odczyt profesor Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Kaźm. Morawski na temat: Rzym i Zachód.

**\* Na posiedzeniu** reprezentantów miasta Poznania d. 31 marca r. b. komunalny podatek dochodowy na rok 1886/87 oznaczony został na 100 procent w I. i II. klasie podatkowej, a na 190 procent w pozostałych klasach. W roku zeszłym wynosił ten podatek 200 procent.

**\* W Bydgoszczy** przedłożył magistrat radnym miasta statut wypracowany przez dwóch mistrzów cechowych a dotyczący urządzenia szkoły obowiązkowej wieczornej dla uczniów rzemieślniczych, których 600 ma pobierać nauki, a głównie dresowanych być ma w języku niemieckim. Większość radnych miasta oświadczyła, że miasto na utrzymanie takiej szkoły nie ma funduszy i poprosiła magistratu, aby się porozumiał ze rządem, iżby ten dostarczył owych funduszy.

**\* W Pile i okolicy** wylała rzeka i zalała pola, łąki i ogrody.

**\* W Parzynie** pod Kępem znalazł właściciel p. W. za pomocą świda znaczny pokład gliny tak dobrej jak szamotowa, zdanej do wszelkich delikatniejszych wyrobów, jako to: ozdób budowlanych,

naczyni kuchennych i t. p., a wytrzymującej silny ogień. Właściciel nie mógł się zdecydować na wyzyskanie na swą korzyść tych bogatych pokładów gliny, zawiązało się zatem Towarzystwo akcyjne z kapitalistów, którzy na wielkie rozmiary mają urządzić tamże fabrykę wyrobów szamotowych. Będzie to pierwsza fabryka w Księstwie.

**\* Sławnemu** na cały świat operatorowi i uczoneму profesorowi Pasteurowi wytoczyło kilku lekarzy paryskich proces o to, że nie posiada tytułu doktora. Pasteura uniewinniono, gdyż udowodnił, że robił tylko doświadczenia, a sam nigdy nie leczył. Teraz wydział lekarski uniwersytetu paryskiego postanowił udzielić Pasteurowi tytułu doktora.

**† W Villepreux** pod Paryżem umarł 80 letni poeta polski Bohdan Zaleski, przyjaciel Adama Mickiewicza, Ukrainiec rodem. Między innemi poematami wysoko cenionemi pisał: „Przenajświętsza Rodzina“. Cześć jego pamięci.

**\* Kalendarz.** Sobota, 3 kwietnia: Pankracego i Ryszarda bisk. Wschód słońca o godzinie 5 minut 33. zachód o godzinie 6 minut 35.

## OD REDAKCYI.

Pani Annie Graszyńskiej w Zbąszyniu. Odebraliśmy i ogłosiliśmy składkę 2 marki 50 fen. w numerze 69, w czwartek dnia 25 marca.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 1 kwietnia 1886

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Hr. Skórzewski z żoną z Sieroszewic. Hackel z Poznania. Dr. Chelmiecki z Żydowa. Zakrzewski z żoną z Skoków. Jackowski z synem z Barda. Wagner z Gończa. Treskow z rodziną z Nieszawy. Trzebiński z Będzitowa. Taczanowski z Szyplowa. Pani Hulewicz z Młodziejewic. X. Jaensch z Pleszewa. Chrzanowski z Torunia. Potworowski i Bardziński z Królestwa Polskiego.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Dr. Zwolski z rodziną z Wągrowca. Potrykowski z Koronowa. Dr. Rakowicz z Krotoszyna. Krantz z Warszawy. Schulze z Berlina. Dr. Marszewski z Krakowa.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Poznań, 1 kwietnia (Sprawozdanie giełdowe)**  
Stan powietrza: chłodno.

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna 00,00 mr. Wypowiedziano 000,00 ctr. Na marzec —, — mr., na marzec-kwiecień 122,00 mr., na kwiecień-maj 122,00 marek.

Okowita: słabo. Cena wypowiedzialna 000,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na marzec 34,20 mr., na kwiecień 34,20 mr., na kwiecień-maj 34,60 mr., na maj 34,90 mr., na czerwiec 35,80 mr., na lipiec 36,60 mr., na sierpień 37,40 mr., na wrz. sień 37,90 mr. — na październik —, — mr., Okowita w miejscu (bez beczk. 32,30 marek.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,75—12,5 mr., 0 nr. 10,25—10,75 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,25—9,05 mr. za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,70 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,60 mr., 5% powiatowe obligacje 103,00 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 103,00 mr., 4% śląskie listy rentowe 103,50 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 85,50 mr., Po nański bank prowincjonalny 121,00 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,40 mr., 3 1/2% obligi długu państwa 99,75 mr., Starogardzkie-poznańskie kolej żelaznej 103,50 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolej żelaznej 245,00 mr., Austriackie noty bankowe 161,50 mr., Austriacka renta srebrna 68,80 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 13,10 mr., Polska lista likwidacyjna 57,00 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63,00 mr., Rosyjskie noty bankowe 201,25 mr. („Dziennik Pozn.“)

**Wrocław, 1 kwietnia (Ceny targowe miejskie.)**

| Stale ceny ustanowione przez deputacyę targową. | Za 100 kilogramów |        |         |    |
|-------------------------------------------------|-------------------|--------|---------|----|
|                                                 | piękn.            | średn. | pośled. |    |
| Pszenica biała . . . . .                        | 16                | —      | 14      | 30 |
| Pszenica żółta . . . . .                        | 15                | 80     | 14      | 40 |
| Zyto . . . . .                                  | 13                | —      | 12      | 50 |
| Jęczmień . . . . .                              | 13                | 90     | 13      | 30 |
| Owies . . . . .                                 | 13                | 80     | 13      | 20 |
| Groch . . . . .                                 | 16                | —      | 15      | —  |
| Rzepak . . . . .                                | 20                | 20     | 19      | 70 |
| Rzepak zimowy . . . . .                         | 19                | 70     | 19      | —  |
| Rzepak latowy . . . . .                         | 23                | 50     | 21      | 50 |

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 0,000 litrów. Na marzec 33,30 mr., na marzec-kwiecień 33,00 mr., na kwiecień-maj 33,80 mr., na maj-czerwiec 34,30 mr., na czerwiec-lipiec 35,40 mr., na lipiec-sierpień 36,40 mr., na sierpień-wrzesień 37,30 mr., na wrzesień-październik 37,80 marek plac.

**Bydgoszcz, 31 marca. (Ceny per 100 kilo)**  
Pszenica: piękna 150—152 mr., średnia 145—149 mr., poślednia 136—143 mr. — Zyto: piękne 121—123 mr., poślednie 116—119 mr. — Jęczmień: piękny 122—126 mr., pośledni 112—120 mr. — Owies: 115—122 mr. — Groch: do gotowania 140—145 mr., na paszę 120 125 mr. — Wyka: 000—000 mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 32,50 mr. — Kurs rubli: 201,00 mr.



Dnia 1-go kwietnia r. b. o 4-tę godzinie z rana, zakończył żywot doczesny po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami ś. p.

## Roman Szynek

przeżywszy lat 27. (996)  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 4-go bm. o godzinie 5. O czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Wągrówiec, dnia 1. kwietnia 1886.

## Towarzystwa pożyczkowe

(Spółki zapisane) (995)

czepać mogą z obfitych zawsze źródeł naszego kredytu na zasadzie warunków określonych szczegółowo w okólniku naszym wydanym do nich dnia 15 marca 1879. Towarzystwa te składając u nas kapitały swoje zbyteczne chwilowo a płatne na każde żądanie, korzystają co do oprocentowania z koncesyi wyjątkowych sobie jedynie przyznanych

Bank Włościański w Poznaniu.

## Wielmożnym Duchownym i Obywatelom

miasta i okolicy Gostynia donoszę uprzejmie, iż dnia 6-go i 7-go kwietnia r. b. będę fotografował w hotelu Poznańskim Wgo A. Woźniakowskiego.

(982)

Rivoli i Sp.

N niejszém mam zaszyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym objąłem od p. Wichlińskiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 30 naprzeciw hotelu Saskiego

skład maki, kaszy, krup, wiktualii etc. i prowadzić go będę nadal pod firmą:

W. NAATZ.

Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelny towar i skora usługę zostając z wysokim szacunkiem

(983)

Władysława z Bulakowskich Naatz.

## Nowości

w materyach na paletoty i ubrania na porę wiosenną i letnią, z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca (817)

K. Skoraczewski,

krawiec.

Stary Rynek nr. 8, I. piętro.

## Ogłoszenie.

**Role plebańskie w Biechowie** pod Wrześnią obejmujące wraz z łąkami 850 mórg ziemi zostaną w dniu 10-go b. m. o 3-ciej godzinie po południu na lat 21, więcej dajacemu w miejscu wydzierżawione. Dzierżawa może być natychmiast objęta. Warunki te są do przejrzenia u przewodniczącego w Dozorze kościelnym w miejscu. (992)

Dozór Kościoła.

Strzelecka ul. 19, mieszkanie o 3 pok. do wynajęcia

Strzelecka ulica 20. Stajnia i wozownia do wynajęcia

## Pomerańcze

pierwszorzędne ciemno-brunatne słodkie, aromatyczne i soczyste wysła w paczkach pocztowych 33 sztuk za 2 m. 50 fen.

B. Krzywiński, (986) GRUDZIĄDZ.

Wincentemu Kulskiemu 086

Przewodniczącemu Tow. św. Piotra w Horst najszybsze życzenia na dzień Imienin Jego od członków Tow. św. Piotra w Horst (Westfalii).

2 zdalnych (984)

czeladzi krawieckich

na duże sztuki i chłopca w naukę potrzebuje

J. Woźny w Środzie.

## Kurs handlowy

rozpocznie się dnia 5. kwietnia r. b. Program franco.

Prof. Szafarkiewicz

## BANK

Związku Spółek Zarobkowych

dyskontuje weksle po 5 1/2 % bez pobierania jakiegokolwiek prowizji i udziela pożyczki na podkładki wartościowe pod bardzo dogodnymi warunkami.

Również przyjmuje Bank drobne oszczędności i depozyty po 4 % za trzymiesięcznym, a po 3 1/2 % za natychmiastowym wypowiedzeniem. Lokal bankowy znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 21 I p. vis a vis hotelu Francuskiego. (902)

ZARZĄD.

Dr. Kusztelan.

## Zupełna wyprzedaż

po znacznie niższych cenach, materiałów piśmiennych, do kopowania, świec, mydeł, herbaty, towarów krótkich i galanterijnych

E. Löwenthal,

pod Ratuszem nr. 5. Również poleca 100 ark. papieru listowego, 100 kopert i teczkę do listów za 1 markę. — Zeszyty 4-arkusowe, sortowane wraz z bibułami, tuzin 75 fen. (757)

Radlauera

Czerwona Apteka w Poznaniu Stary Rynek 37 poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żółdkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bóle żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczające, po 75 f.

5) Radlauera esencja i maść na oczy, usuwająca bóle i wzmacniająca wzrok cena 1 m. 1 m. 1 m.

6) Ruskim balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry. cieczy solnej (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zżęszczeniu skóry etc. Wynaleśń środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uszkodzenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwaną potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zżęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zżęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu białizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, il. 60 fenigów. (544)



## Wiatrak

6 mórg ziemi I-szej klasy jest do wydzierżawienia lub sprzedania wraz z zabudowaniem. Każdego czasu do nabycia. — Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Potocki w Skarbozowie p. Strzałkowem (967)

Paniem wydoskonalonych w krawiecczynie także i uczenie poszukuje zaraz

L. Janowska, (991) Wrocławska ulica 10 i 11.

## Łabiszyn i okolice

zawiadamiam uprzejmie, iż otworzyłem z dniem 1. kwietnia r. b. w mieście Łabiszynie w Ryнку nr. 60

handel kolonialny, łakoci, win, cygar i likierów.

Powołując się na moją długoletnią praktykę w pierwszorzędnym domach w kraju i zagranicą, polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za skora i rzetelną usługę a umiarkowane ceny.

(988)

Z poważaniem

Władysław Kurdelski.

## Dwie trzecie ludzi cierpi na tasiemca,

ale tylko najmniejsza część wie o rzeczywistej przyczynie owych ustawicznych cierpień, a po największej części bywają oni leczeni na bładaczkę, na brak krwi, na katary i cierpienia żołądkowe.

Pewnymi oznakami tasiemca są: obserwowane odchodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: błądzący wzrok, mdły wzrok, sine na około oczu, zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak apetytu na przemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy zczym żołądka, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze upływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie ię, zawrót, częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w kiszce odchodowej i nosie, kolki wzdymania i faliste poruszanie, słabość członków, ssące i zżajające bóle w kiszce, bicie serca, brak menstruacji i zżanie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa. Honorarium 6 marek 50 fenigów.

Piśmienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospecta darmo i opłacone.

W. Grünberg, pomocnik leczniczy.

(188)

Poznań, Mała Rycerska ulica nr. 16.

## PODZIĘKOWANIE.

Każdemu cierpiącemu na tasiemca polecam skuteczny środek, polecany przez p. W. Grünberga, ponieważ w krótkim czasie pozbyłam się kilkunastu tasiemców. Poznań, d. 30 stycznia 1884.

Berta Roigk,

Młotnicka ulica nr. 5.

W. Szanowny Panie Grünberg, Poznań. N niejszém składam moje podziękowanie za szybkie i bez bólu uwolnienie z tasiemca, który już 5 lat mi dokuczał. Zostałem wyleczony za pomocą pańskiego polecenia godnego środka wciągu 3/4 godziny zupełnie, i dla tego polecam każdemu cierpiącemu na tę słabość. Jeszcze raz składam moje serdeczne podziękowanie.

Karol Rausch.

Nowawieś na Słazku.

## Buchhalter

znający dobrze korespondencję języka polskiego i niemieckiego, oraz prowadzenie buchalterii pojedynczej i podwójnej, poszukuje miejsca od zaraz. Łaskawe oferty uprasza się do Eksp. „Wielkop.” pod literą W. P. (950)

## Potrzebni od zaraz

do Królestwa Polskiego

Ekonom z kaucją 3000 m. 1000

Gorzelnik z kaucją 6000 marek

Rządca z kaucją 6000 m. 1000

## Do Księstwa

Nauczycielka Polka egz., posiad. jęz. franc. niemiecki oraz muzykalna, na 150 talarów. (993)

P. Teyssardiera. W Garbary 8.

Dom. Błociszewo p.

Śrem potrzebuje zaraz

urzędnika gosp.

Pensja 250 marek. Osobiste przedstawienie konieczne, lecz kosztów podróży się nie zwraca. (987)

## Małego chłopca

na stół i stancję pragnie przyjąć pewna rodzina za miernym wynagrodzeniem. Dwóch synów, sekundanerów udzielać może pomoc w naukach. Miejsce to wskazuje: Handel cygar p. Więckowskiego ul. Rycerska i cukiernia pp. Niemiecki i Sp. ul. Szeroka. (989)

2 zdol. czeladzi krawieckich

na stałe i korzystne zatrudnienie poszukuje

Fr. Karasiewicz

(968) w ŚRODZIE.

## Młoda panienka

biegła w polskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca do składu za sprzedawczkę. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przelać do Ekspedycji „Wielkop.” pod nr. 990.

## 3 ch PISARZY

kaw. na 240 m. bez prania potrzebują od natychmiast

F. A. Drwęski,

Wilhelmowska ulica nr. 11.

## OGRODNIK

znający dokładnie uprawę chmielu sam. potrzeb. natychmiast na 150 rsr. i bardzo znaczną tanyemą kosztu podróży wolne.

F. A. Drwęski,

Wilhelmowska ulica nr. 11.

## 3-ch KUCHARZY

samoistny znający ogrodnictwo potrzeb. od zaraz na 300 do 360 m. rocznie.

DRWĘSKI i LANGNER

## Nadgorzelany

potrzeb. od lipca do znacznej parowej gorzelni, stałej pensji 1500 mk. i znaczny deputat, kaucja koniecz. za 5000 marek. gotówka po 60 %

F. A. Drwęski.

## NADGORZELANY

kaw. lub zon. potrzebny od 1 9. br. do znacznej parowej gorzelni na Litwie stałej pensji 600 rsr. i znaczna tanyemą i wolne utrzymanie lub deputat oraz kosztu podróży. (994)

F. A. Drwęski,

Wilhelmowska ulica nr. 11.

## Nadgorzelany

potrzebny od 1 7. br. do znacznej gorzelni, stała pensja 300 m. tanyemą i deputat lub wolne utrzymanie.

F. A. Drwęski.

Zdatny w swym zawodzie subjekt zegarmistrzowski

znajdzie miejsce zaraz u wdowy

Ligezińskiej

(997) w Pleszewie.

## Ucznia

potrzebuje zaraz

J. Brojerski,

skład mebli wyszyciel. i dekorator

Jezuicka ulica nr. 10.

Za cielece żołądki

placi najwyższą cenę

(985) Mayer Misch,

Wielkie Garbary nr. 50.